Biały — zar mar

Tutaj w tym domu,
mieszkał kiedyś biały,
tak go przezywali, przed laty,
gdy biegał, listy roznosić,
gdy był jeszcze młody i piękny.
gdy kraty, nie domem były,
lecz zwykłą marą jutra.

(to znaczy dnia jutrzejszego).

Pamiętam, gdy biały
płakał, bo sił już brakło,
biec wciąż przed siebie,
gdy matka cicho
mówiła,
synku uważaj na życie,
i niech anioł stróż dobry,
trzyma cię w swojej opiece.

Biały nie słuchał,
i może z tego właśnie powodu,
biegał za szybko,
od domu do domu,
pukając do drzwi,
tam, gdzie nikt nie otwiera,
czekał i czekał,
lecz nikt nie otwierał.

zamknięte drzwi
i zabite okna,
nikt tam nie mieszkał,
tak się zdawało,

gdy gwiazdy świeciły,
a na rozdartym niebie,
księżyc uśmiechał się,
w kałuży.

biały, biały poczekaj,
ja ci pomogę,
biały, ej biały!
zaczekaj,
pomogę!

krzyczałem,

lecz biały nie słuchał,
jak zawsze i nigdy,
biegł wciąż przed siebie.
tej nocy,
gdy już wiedziałem,
że to ostatni raz,
i, że koniec,
gdy już widziałem,
cień w tej alejce i...
koniec.

widziałem jak pada,
na twardą ziemię.

krzyk jego niemy,
przerywał ciszę nocy,
budził ze snu ludzi o gładkich twarzach,
którzy nie chcieli słyszeć.
jak biały umierał.

biały, biały,
pamiętam jak mówiłeś mi,
biały, że życie jest piękne,
i odchodzić szkoda.
twe słowa
mam przed oczami:

Nie wołajcie mnie już
anioły,
nie pójdę z wami,
tą drogą
bez końca.
Droga do nikąd,
wiodąca
zdradza mnie!

wiem, że
otworzyły się drzwi,
przed którymi czekał,
gdy nikt nie otwierał.
czekał i czekał....

biały.

Kopiowanie tekstów, obrazów i wszelakiej twórczości użytkowników portalu bez ich zgody jest stanowczo zabronione. (Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych, Dz.U. 1994 nr 24 poz. 83 z dnia 4 lutego 1994r.).

zar mar, dodano 28.02.2010 23:59

Dokument został wygenerowany przez www.portal-pisarski.pl.